

Polska muzealna
Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Pewnie niewiele osób jest świadomych tego, że w ostatnich latach w Polsce na nieprawdopodobną skalę kwitną inwestycje muzealne, budowa nowych muzeów za kilka miliardów złotych. Z kulturalnego punktu widzenia należy się z tego cieszyć. Pytanie jednak, czy tak duża skala inwestycji muzealnych to właściwe ustawienie priorytetów wydatkowych w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce?

Wątpliwości też budzi redystrybucja środków. Państwo angażuje się w finansowanie prywatnych inwestycji muzealnych, jak budowa Muzeum Józefa Piłsudskiego, które ma przyćmić Muzeum Powstania Warszawskiego, a jednocześnie odbiera dofinansowanie Muzeum Techniki, które formułuje dramatyczne apele bojąc się o swoje przetrwanie.

Niektóre inwestycje muzealne (od najdroższych budżetowo):

1. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (koszt: 359 mln zł, ma być gotowe w 2015, pow. 8 tys. m²)
2. Muzeum Historii Polski w Warszawie (koszt: 350 mln zł, realizacja przewidziana na lata 2015-2018)
3. Multimedialne Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie (320 mln zł, z czego 200 mln zł ze środków publicznych, projekt przewidziany na lata 2007-2014, pow. 13 tys. m²)
4. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (koszt: 169 mln zł, w całości z budżetu państwa, realizacja 2012-2017)
5. Europejskie Centrum „Solidarności” w Gdańsku (koszt: 292,8 mln zł, z czego 140 mln zł pochodzić będzie z dotacji unijnych, projekt ma zostać ukończony w 2013),
6. Muzeum Bursztynu w Gdańsku — budowa nowej siedziby o pow. 7 tys. m² (część samorządowego projektu zagospodarowania Wyspy Spichrzów, która ma być zrealizowana w latach 2009-2014, o wartości 450 mln zł)
7. Muzeum Katyńskie w Warszawie (87,5 mln zł, 2013-2015)
8. Multimedialne Muzeum biograficzne Fryderyka Chopina w Warszawie (koszt: 81,5 mln zł, z czego 50 mln zł z kasy państwa, a 30 mln zł ze środków unijnych, otwarte w 2009)
9. Muzeum Warszawskiej Pragi (koszt: 38 mln zł, ukończenie planowane na 2014)
10. Muzeum PRLu w Krakowie (koszt: ok. 24 mln zł, głównie ze środków samorządowych, z dofinansowaniem Ministra Kultury, ukończenie planowane na 2016)
11. Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie — nowy gmach (koszt: 45 mln zł, z czego 35 mln zł ze środków unijnych a 10 mln — samorządowych, otwarty w 2010)

Warto też wspomnieć o projekcie budowy Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego (koszt: 95,5 mln zł, z czego 50 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 45 mln zł ze środków samorządowych, ukończenie planowane na 2014, pow. 8 tys. m², będzie miał otwierany dach).

Dla porównania: budowa Multimedialnego Muzeum Powstania Warszawskiego — 50 mln zł, wydatki na PAN — 81 mln zł.

"Oczko w głowie Tuska"

Tak nazywane jest Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, które na 1,7 ha ma mieć jedną z największych wystaw na świecie. Budowa muzeum jest realizacją zapowiedzi premiera Donalda Tuska, który w grudniu 2007 r. mówił o konieczności powołania instytucji ukazującej II wojnę światową ze wspólnej perspektywy: polskiej i europejskiej. Muzeum będzie oczywiście multimedialne. Przewidziane jest nawet odtworzenie w muzealnym wnętrzu miejskich uliczek Racjonalista.pl

z domami zniszczonymi w czasie działań wojennych.



W maju 2010 jego koszt szacowano na 50 mln zł. W tym roku na muzeum przeznaczono w budżecie 9 mln zł. Pół roku później okazało się, że koszt wzrósł siedmiokrotnie: 4 stycznia 2011 rząd uchwalił Wieloletni Program „Budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” z budżetem 359 mln zł na lata 2011-2014 (PAP). Jednocześnie cały czas funkcjonuje znacznie niższy koszt budowy muzeum: 200-250 mln zł, oparty na informacji opublikowanej przez muzeum w organizacji w Dzienniku Urzędowym UE. Tyle że dotyczy to jedynie samego budynku, bez ekspozycji.

W serwisie trojmiasto.pl Krocich napisał: „Żądam referendum w sprawie realizacji tej inwestycji. To jest kilkaset milionów złotych. Myślę, że warto zapytać ludzi, z których kieszeni te kilkaset milionów zostanie wyciągnięte, czy rzeczywiście chcą to finansować”.

— Niezależnie od sytuacji kryzysowej znajdziemy siły, możliwości i środki, aby to Muzeum powstało — powiedział Donald Tusk podpisując 1 września 2009 Akt Erekcyjny.

Muzeum Techniki ledwo zipie

Przy tych wszystkich nowych projektach muzeów zdumiewające się mogą wydawać apele Muzeum Techniki z Pałacu Kultury i Nauki o ratowanie. W latach 2003-2011 MENiSW przyznawało 5 mln zł, w 2012 — 3 mln zł. Wicedyrektor powiedział, że muzeum będzie brakować 2 mln zł na czynsz i że prędzej czy później pojawi się komornik, jeśli NOT nie zabezpieczy finansowania.

Muzeum Techniki to jedno z najchętniej odwiedzanych muzeów w Polsce. W ciągu roku odwiedza je ponad 150 tys. ludzi. Zawiera 11 000 eksponatów oraz ponad 40 000 woluminów. Muzeum stymuluje zainteresowanie techniką wśród młodzieży. Odbywa się w nim ponad 3 tys. lekcji muzealnych, w których bierze udział ponad 70 tys. uczniów. To w nim PSR organizuje [Imaginarium](http://www.psr.org.pl/gdzie-dzialamy/warszawa/item/92-imaginarium-spotkania-dla-dzieci-nieuczestniczacych-na-religie) (http://www.psr.org.pl/gdzie-dzialamy/warszawa/item/92-imaginarium-spotkania-dla-dzieci-nieuczestniczacych-na-religie) — spotkania dla dzieci nieuczestniczących w lekcjach religii. W czasie Nocy Muzeów odwiedziło je ponad 10 tys. osób. Posiada 6 oddziałów terenowych. Zatrudnia ok. 100 pracowników z marnymi zarobkami. Niektóre eksponaty: Lotnia Lielienthala (jedna z czterech, które przetrwały), Kamera Prószyńskiego (pierwsza kamera reporterska!), Wielka Encyklopedia Francuska (pierwsze wydanie z XVIII wieku), fragmenty pierwszego polskiego komputera XYZ, ARR — polski analizator różniczkowych (wielkości szafy).

Znacznie lepiej wiedzie się Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie. Na jego potrzeby w latach 2009-2010 wyremontowano z rozmachem zabytkową zajezdnię Niemierzyn, co sfinansowano (13 mln zł) z pieniędzy miasta, Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Wystartowało ono w konkursie 7

Cudów Funduszy Europejskich.

Obcinanie dotacji dla NOT na Muzeum Techniki było najpewniej sposobem na swoistą nacjonalizację muzeum postawienie go na skraju upadku dla wymuszenia jego przekształcenia z instytucji prywatnej (NOT) na (najprawdopodobniej) prywatno-państwową. W odpowiedzi na interpelację Wandy Nowickiej Minister Kultury zapowiedział, że będzie namawiał ministra nauki, by zaczął rozmowy z NOTem „w sprawie wspólnego prowadzenia instytucji kultury”. 15 lutego 2013 w Muzeum Techniki odbyło się spotkanie Ministra Kultury z władzami NOT oraz Muzeum w sprawie przekształcenia Muzeum Techniki NOT w Narodowe Muzeum Techniki. Minister zapowiedział wówczas „podjęcie rozmów z innymi resortami, które mogłyby być jego organami założycielskimi”. Stworzone w okresie PRL Muzeum symbolicznie odcięło się od niepoprawnych skojarzeń, więc minister: „Ucieszył się z powrotu do przedwojennej nazwy Muzeum Techniki i Przemysłu, gdyż tworzy to lepszą pozycję wyjściową do znalezienia podmiotów współfinansujących Muzeum”. W marcu 2013 odbyła się tam wystawa bezzałogowych systemów latających (drony), którą MNiSW dofinansowało.

Z drugiej jednak strony państwo podpisało umowę na wydanie gigantycznej kwoty ze środków publicznych przy budowie prywatnego muzeum...

Scysja na sesji z księdzem generałem

W projekt zaangażowany był Waldemar Strzałkowski, doradca prezydenta. Jak podano w Biuletynie Informacji Publicznej Warszawy: „przez dziesięć lat kierował Fundacją Rodziny Józefa Piłsudskiego uczestnicząc w odzyskaniu willei Milusin, w której m.in. jego staraniem powstało Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku”. Strzałkowski kierował Fundacją w latach 1997-2007, kiedy występując w imieniu potomków Piłsudskiego odzyskiwała ona nieruchomości w Sulejówku. W 2000 Rada Miasta przekazała fundacji parcelę z willą Milusin. Walka szła o dwie sąsiadujące parcele — z willami Otradno i Bzów, gdzie mieszkali komunalni lokatorzy, gdzie ulokowane były przychodnia zdrowia i przedszkole.

Ponieważ rada Sulejówka w lutym 2005 zablokowała przekazanie kolejnych ziemi dla Fundacji, wysuwając szereg obiekcji (odsyłano do rozstrzygnięcia sądowego), na pomoc zawezwano księdza generała Głódzia, który miał huknąć, tupnąć i sprawę załatwić. Zaproszenia do przybycia wystosowali proboszcz Gołębiowski, przewodnicząca rady Matracka oraz burmistrz Chachulski. Starcie nastąpiło 28 listopada 2005. Liderem radnych, którzy zablokowali transfer był młody, 27-letni radny, Grzegorz Radziszewski. Widząc, iż wytoczono przeciw niemu ciężką artylerię, postanowił nie dać zepchnąć się do defensywy:

— *Jest mi przykro, że osoby które wielkim łukiem omijają kościół, angażują hierarchów duchownych do załatwienia swoich prywatnych spraw.*

— *Proszę Pana, drogi młody człowieku — odparował arcybiskup — ja wypraszam sobie, ja nie powinienem teraz zabierać głosu, proszę mną tutaj gęby nie wycierać!*

Błady strach padł przewodniczącą, która huknęła, by Radziszewski wyłączył swój mikrofon. Niemniej w toku posiedzenia arcybiskup nie odczuł spodziewanego respektu dla sutanny.

— *Ja jestem zaszokowany tą atmosferą, która jest pomieszaniem pojęć, niechęcią do Burmistrza i Przewodniczącej. Otrzymałem także anonimy i listy, być może pisane przez niektórych tu siedzących, żebym tu nie jechał. Proszę Państwa i młody Panie radny, do Pana teraz mówię, ja zdecydowałem, żeby tu być, nie dlatego, że zaprosił mnie wcześniej Pan Burmistrz i Pani Przewodnicząca... Zależy mi na tym, żeby społeczeństwo Sulejówka wiedziało, że na tym placu, który bezprawnie został zabrany i ten budynek zamieniony na przedszkole, nie ma tu już oddechu Lenina, tylko res clama ta dominum — rzecz woła do Pana...*

Nie pomogły nawet łacińskie zaklęcia przeciwko niecnemu „oddechowi Lenina”, co buduje przedszkola... Widząc, że przebieg rady układa się niepomysłnie arcybiskup wypalił więc ostatnią salwę:

— *Jestem tu po raz pierwszy proszę Państwa i po raz ostatni i gdybym nawet miał zaproszenie, to do Sulejówka na żadną Radę nie przyjadę, bo nie chcę żeby ktokolwiek mnie tu obrażał, bo ja na to nie zasłużyłem... i proszę tu nie używać słów hierarchia, czy manipulacja i nie bardzo rozumiem co to znaczy show, jeśli w Sulejówku będzie trwał ten show, to marnie ten Sulejówek będzie wyglądał. Do widzenia Państwu, idziemy.*

Gdy arcybiskup z sulejowskim proboszczem opuścili posiedzenie, rzucili się za nimi na korytarz miejscowi władarze, usiłując udobruchać hierarchę rozniewanego zachowaniem 'młokosa'... Ja w każdym razie trzymam arcybiskupa za słowo!

Zwrot Otradna uchwalono w kwietniu 2006, Bzów okazał się należeć przed wojną do wojska, więc w 2007 zadowolono się dzierżawą. W 2008 podpisano umowę pomiędzy Fundacją a Ministrem Kultury, B. Zdrojewskim, w sprawie wspólnego powołania Muzeum, które w całości sfinansować ma rząd (początkowo planowano pozyskać dofinansowanie UE). Od stycznia 2009 jedynym zarządcą Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego jest Jacek Rusiecki, były redaktor naczelny Radia Plus.

Przy podpisywaniu umowy z ministerstwem nie ustalono szczegółów projektu, nie wypracowano konsensusu w sprawie kosztu budowy muzeum. Fundacja szacowała je na 117 mln zł, Minister Kultury chciał obiektu w granicach 70-80 mln zł. W sierpniu 2011 roku kwota 117 mln zł to już był postulat ministerstwa, fundacja chciała na obiekt ok. 169 mln zł. I taka kwota została [zagwarantowana ostatecznie przez ministra](http://bip.mkidn.gov.pl/pages/legislacja/programy-wieloletnie/program-wieloletni-budowa-kompleksu-muzeum-jozefa-pilsudskiego-w-sulejowku.php) (http://bip.mkidn.gov.pl/pages/legislacja/programy-wieloletnie/program-wieloletni-budowa-kompleksu-muzeum-jozefa-pilsudskiego-w-sulejowku.php). Budowa i wyposażenie nowego budynku muzealno-edukacyjnego — 106 mln zł, budowa ekspozycji stałej — 47 mln, odbudowa willi Bzów, Drewniaka i dworku Milusin — ok. 9 mln zł.

Póki co partnerstwo publiczno-prywatne w Sulejówku wydaje się być dość kosztowne. Choć sam projekt, który rozmachem dorównywać ma Muzeum Powstania Warszawskiego, jest potencjalnie interesujący, tylko nie wydaje się najlepszym zagospodarowaniem takiej sumy w obecnym czasie.

Na wystawie poświęconej Piłsudskiemu w Milusinie w 2005 wystawiano m.in. „koszulkę z chrztu”. Miejmy nadzieję, że jednak będzie to muzeum historyczne z prawdziwego zdarzenia, a nie sanktuarium gromadzenia relikwii po Marszałku.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-11-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9426) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9426)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl